

## WYDARZENIE



Festiwalowa ekspozycja w BWA



Jeden z serii festiwalowych wernisaży

## SZTUKI PLASTYCZNE NA BOGATO

Rozmowa z dyrektorką Galerii Bielskiej BWA i kuratorką 4. Bielskiego Festiwalu Sztuk Wizualnych Agatą Smalcerz

**4. Bielski Festiwal Sztuk Wizualnych, który trwał od końca czerwca do końca wakacji, był wyjątkowo bogaty. Kto brał w nim udział?**

Wzięli w nim udział niemal wszyscy twórcy artyści z naszego terenu – Bielska-Białej i okolic. Oczywiście ci, którzy odpowiedzieli na nasze zaproszenie. Parę osób nie wzięło udziału w festiwalu, ale zaproszenie skierowaliśmy do wszystkich, bo założeniem tej imprezy jest zaprezentowanie potencjału naszego regionu, całej materii lokalnej twórczości plastycznej. I myślę, że to założenie udało się spełnić z pozytywnym efektem. Festiwal potwierdził, że jest to środowisko bardzo bogate, otwarte na nowości, ale też pielęgnujące tradycję. Fakt, że wśród nadesłanych na wystawę prac nad wszystkimi innymi dziedzinami sztukami górowało malarstwo, świadczy o tym, że jednak ten tradycyjny sposób wypowiedzi jest najbliższy naszym artystom, że ta najstarsza dziedzina sztuki jest ciągle żywa i ważna. Znajduje to też odzwierciedlenie w gustach widzów. Widzowie są przyzwyczajeni do obrazowania na płótnie, które jest może najbardziej przemawiające, ale to nie znaczy, że nie było innych dziedzin na festiwalu.

Właściwie nie było takich, których by nasi artyści nie zaproponowali, łącznie z najnowszymi, z wykorzystaniem nowych technologii. Artysty tworzą w różnych technikach i są też zróżnicowani pokoleniowo, bo mamy i 20-latków, i 80-latków. Niczym nieograniczona była też wolność twórców w zakresie tematów. Nam, organizatorom festiwalu, pozostało zestawić te różnorodne prace w ciekawe konfiguracje, oddziałujące wzajemnie na siebie.

**Każdy artysta mógł zaproponować tylko jedno dzieło powstałe w ciągu ostatnich czterech lat, a wyboru dokonywał sam. Czy w trakcie napływa-**

**nia prac zdarzały się zachwyty, a może rozczarowania?**

Prace napływały stopniowo, oczywiście największą w ostatnim dniu terminu zgłoszeń. Już przy pierwszym oglądzie zaskoczyła mnie mała liczba dzieł odwołujących się do bieżących wydarzeń, do tragedii, które przeżywa dzisiejszy świat – na przykład problemu uchodźców, przemieszczania się kultur. To widać na wielu innych wystawach w Polsce, a u nas jest inaczej. Artysty wybrali prace o tematyce ogólnoludzkiej, egzystencjalnej, przedstawiające ich światy, emocje związane z przeżywaniem prywatności. W latach komunizmu to się nazywało ucieczką od rzeczywistości, eskapizmem. Teraz znów obserwuje się zdystansowanie do rzeczywistości, artystom nie jest łatwo opowiedzieć się po jakiejś konkretnej stronie, zdecydowanie tego unikają. Sporo było prac odwołujących się do natury. I to był chyba nurt najbardziej zaangażowany, dostrzegający aktualne problemy ekologii, niszczenia środowiska. W mojej ocenie artyści wybrali na ten festiwal swoje najlepsze prace, stąd poziom wystaw był wysoki.

**Festiwal nie zakładał jednego wspólnego tematu, choć taka koncepcja pojawiała się w różnych dyskusjach.**

Artyści nie lubią narzucania tematu. Trudno by też było taki temat odnieść do wszystkich dziedzin – np. ceramika na temat, tkanina na temat...? Siłą naszego festiwalu jest jego otwartość i dostępność, pełna demokracja. Może bardziej niż na tematyce chciałam się skupić na poszerzeniu festiwalu, by on się dosłownie rozlał po mieście, by prace pojawiły się w każdej kawiarni, w miejscach publicznych, by wszyscy wiedzieli, że taki festiwal trwa. Marzy mi się też to, o co też apeluje prezes oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków Mirosław Mikuszewski, aby lu-

dzie chcieli kupować obrazy naszych artystów. Stąd promocyjny charakter festiwalu i jego katalogu. Katalog zaprojektowany przez Krzysztofa Morcinka promuje artystów, informuje, jak bezpośrednio skontaktować się z każdym z nich.

**Prezentacje festiwalowe, które odbyły się w kilku punktach miasta – w tym oczywiście na obu piętrach Galerii Bielskiej BWA głównego organizatora, ale też w Galerii Fotografii B&B, w Starej Fabryce Muzeum – Historycznym w Bielsku-Białej, w Galerii PPP prowadzonej przez oddział ZPAP, a nawet w górskich schroniskach – uatrakcyjnił konkurs o Nagrodę Prezydenta Miasta.**

Nie wszyscy artyści biorący udział w festiwalu, wzięli udział w konkursie, np. członkowie jury zrobić tego nie mogli. Nagrody dotyczą konkretnych prac, ale zawsze są jakimś podsumowaniem twórczości danego artysty, patrzymy szerzej na jego dotychczasowe dokonania. Teresa Sztwiertnia, która dostała główną nagrodę prezydenta miasta Jacka Krywulcia, zgłosiła bardzo ciekawą i różniącą się tematycznie od pozostałych

## WYDARZENIE



Wystawa w Starej Fabryce



Performens Agnieszki Gołaszewskiej i Mikołaja Czechowskiego Metazone Travel

pracę. Obraz *Obrona cywilna* był podbudowany jej dotychczasową działalnością. To artystka bardzo świadoma swoje misji, swojej twórczości, zawierająca w swoich pracach głębokie treści. Drugą nagrodę – sponsora – chcieliśmy przyznać artyście spoza Bielska-Białej. Stąd wybór artystki mieszkającej w Chybiu, a pracującej w Bielsku-Białej, Krystyny Nikiel. Jej twórczość, bardzo interesująca, nakierowana jest na człowieka. Portrety, które rysuje, pozwalają wejść w świat drugiego człowieka, to taka próba nawiązania z nim kontaktu. Zostały też przyznane cztery nagrody instytucji uczestniczących w festiwalu – w postaci zaproszenia do wystaw indywidualnych. Były to już decyzje poszczególnych ich szefów i tak ciekawie się złożyło, że zostały docenione dziedziny inne niż malarstwo – dwie osoby fotografujące i artystka pracująca z tkaniną. Cieszę się, że doceniony został Piotr Wisła, który działa już wiele lat, robi ciekawe projekty graficzne, a został nagrodzony akurat za malarstwo, będące dla niego odskocznią od projektowania. Projekt znaku graficznego 4. Festiwalu jest jego autorstwa.

**Poszerzeniem tradycyjnej przestrzeni wystawieniowej i początkiem założonego rozlewania się festiwalu było zorganizowanie festiwalowych wystaw w górach, bo mamy przecież góry w granicach miasta.**

Wystawy zorganizowaliśmy w schronisku na Dębowcu, gdzie ekspozycję *Etno* zaprezentowała Beata Bojda, i w budynku górnej stacji kolejki na Szyndzielnię, gdzie zaprezentowało się Bielskie Towarzystwo Fotograficzne. To dzięki Lokalnej Organizacji Turystycznej, której członkami jest i nasza galeria oraz miejska spółka ZIAD, gospodarz kolejki, ruszyliśmy w góry. Być może w przyszłości znajdziemy więcej takich partnerów. To było bardzo korzystne połączenie sztuki i turystyki, bo turysta mógł się spotkać z dziełem sztuki niemal na szlaku, a dla artystów była to świetna promocja.

**Ciekawe okazały się propozycje wydarzeń towarzyszących wystawom.**

Niezłą gratką była możliwość odwiedzenia pracowni artystów, miejsc na co dzień niedostępnych dla publicz-

ności. Cały dzień można było spędzić na wędrowce z jednej pracowni do drugiej, poznawać różne dziedziny sztuki plastycznych, różne techniki. Rozpoczęliśmy od wizyty u malarki Tamary Berdowskiej i rzeźbiarza Leszka Oprządka, artystów wywodzących się ze środowiska krakowskiego i mocno z nim nadal związanych. Opowiadali o tajnikach swoich warsztatów, bardzo odmiennych sposobach tworzenia, poszukiwaniu tematów. Zaprosili nas do pracowni, która jest takim miejscem pośrednim pomiędzy pracownią a galerią wystawienniczą. To taka pracownia, w której nowy obraz czy rzeźbę odkrywają po raz pierwszy w nowej przestrzeni. Stamtąd prace wyjeżdżają w świat i tam wracają po wystawach. Bardzo klimatycznie było w magicznej pracowni Sowa Studio Izabeli Ewy Oldak, której misją jest zachęcanie publiczności do uprawiania sztuki. Goście mogli spróbować swoich sił przy kolorowaniu tekturowych sów. Do swego ceramicznego królestwa zaprosił nas Remigiusz Gryt, spore wrażenie na zwiedzających zrobiła wizyta w galerii Bo Jaroszka.

**Czy możemy liczyć na kontynuację festiwalu? Zostanie zachowany cykl czteroletni?**

Tak. Ze współorganizatorami – którymi są Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej, Związek Polskich Artystów Plastyków oraz Fundacja Centrum Fotografii – uzgodniliśmy, że będzie to wydarzenie w cyklu quadriennale, czyli co cztery lata.

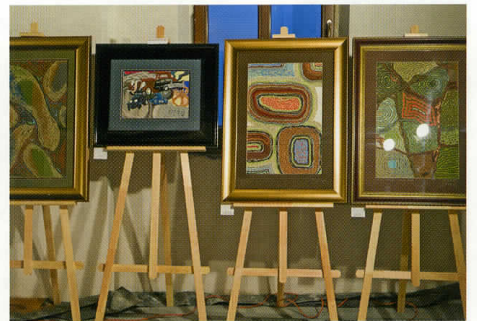
Katarzyna Kucybała



Dyskusja Artyści regionu i ich postawy wobec rzeczywistości, od lewej: Ada Piekarska, prof. Michał Kliś, Dariusz Fodczuk i Teresa Sztwiertnia



Teresa Sztwiertnia przy swojej nagrodzonej pracy



Wystawa w galerii To Tu



Dzień otwartych pracowni – wizyta w pracowni Remigiusza Gryta